

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Katedra, 25 grudnia 2018 r.

1. Eucharystia, którą przeżywamy w murach kieleckiej katedry jest wyrazem naszego czuwania i gotowości na spotkanie z Jezusem, który jest darem samego Boga. Ta prawda wybrzmiewa w Ewangelii św. Jana, który pisał: „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14). W tym też świątecznym klimacie pozdrawiam was, drodzy bracia i siostry.

W Święta Bożego Narodzenia przeżywamy coś nadzwyczajnego, a jednocześnie coś bardzo ludzkiego. Bóg jest z nami w osobie nowonarodzonego Jezusa. Tym wydarzeniem Bóg przyobleka się w ludzką naturę, która Jezusowi posłuży do ofiary odkupienia na krzyżu, uwielbienia w zmartwychwstaniu i chwały wniebowstąpienia.

Jezus Chrystus jest więc ostatecznym i jedynym miejscem spotkania między Bogiem żywym i człowiekiem. W Nim, daleki Bóg staje się bliski, staje się Emmanuelem, Bogiem – z nami (*Nicolas Cabasilas*). To dzięki Jezusowi otrzymujemy piękny dar synostwa Bożego, a tym samym mając przystęp do Ojca możemy zawsze z ufnością wołać, Abba, Ojciec (por. Rz 8,14).

2. Wiemy, że dar odkupienia dociera do nas w historycznym czasie spełniania się Bożych obietnic. Mistrzem przekazu tej objawionej prawdy był prorok Izajasz, który dostrzegał błogosławione stopy zwiastunów dobrej nowiny. Pięknem dobrej nowiny są: pokój i szczęście, radość i pociecha, a nade wszystko zbawienie, które dosięga najdalszych krańców ziemi i każdego ludzkiego serca (por. Iz 52,7-10).

Pełnią dobrej nowiny nie są jednak słowa, ale osoba Bożego Syna. To przez Niego Bóg przemówił do ludzi, w Nim jest także początek wszystkich rzeczy i całego stworzenia. Obecność Boga w swoim Synu, który jest odbiciem Jego chwały i blaskiem Jego istoty, jest darem dla wszystkich i wszystkim niesie zbawienie. Otwarcie się człowieka na tę łaskę rodzi się z wiary i rozumnego postępowania, gdyż obecność Boga w naszym życiu nic nam nie zabiera, niczemu nie szkodzi, ale jedynie wywyższa i uszlachetnia naszą ludzką naturę (por. Hbr 1,1,-6).

Wczorajsza Ewangelia, ze sceną narodzenia Pana Jezusa, od przykrych doświadczeń Maryi i Józefa z powodu braku miejsca w gospodzie, aż po radosną obecność aniołów

i pasterzy jest orędziem nadziei i pokoju Boga dla człowieka i tylko dla człowieka (por. Łk 2,1-14). Dlaczego? Bowiem prawdziwa miłość potrzebuje osób, dlatego Bóg jest z nami i dla nas. Jednak owoc tej relacji zależy od naszego wyboru i naszej akceptacji: *Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi (J 1,10-12).*

3. Tajemnica Bożego Narodzenia jest niebywale prosta, jak narodziny dziecka, nad którym z radością i miłością pochylają się jego rodzice. Wtedy też zaczyna się coś nowego i ma początek źródło nadziei i sensu życia. Dziwne, że wciąż są ludzie, którzy nie chcą Chrystusa. We wszystkim im przeszkadza: w nowonarodzonym życiu, w szopce bożonarodzeniowej, na kartce świątecznej, w Bożych przykazaniach, sakramentach świętych, w czystym i zgodnym życiu narzeczeńskim i małżeńskim, w szkole czy urzędach. Niestety, obojętność i arogancja religijna wciąż się panoszy, zaś pycha ludzka jest histerycznie zazdrosna o swoje wpływy. Wszyscy tracimy bardzo wiele, bowiem nie rozumiemy, kim jest człowiek ten odkupiony i kochany przez Boga!

Życzę wam bracia i siostry, waszym małżeństwom i rodzinom, naszej diecezji i ziemi świętokrzyskiej, aby przeżywanie tajemnicy Wcielenia pomogło nam zrozumieć, kim tak naprawdę jest człowiek. Wtedy łatwiej zrozumiemy, co to znaczy, że Bóg chce być z nami i z tymi, których On kocha (zob. Ojciec Święty Franciszek, *Audiencja ogólna*, Watykan, 19 grudnia 2018). Amen.